Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 23.01.2019 www.osw.waw.pl

Wyjście z węgla – kolejny etap Energiewende w RFN

Rafał Bajczuk

15 stycznia w Urzędzie Kanclerskim odbyło się spotkanie Angeli Merkel oraz członków jej rządu z premierami landów, w których znajdują się kopalnie i elektrownie na węgiel brunatny (Brandenburgia, Nadrenia Północna-Westfalia, Saksonia, Saksonia-Anhalt) oraz z czworgiem przewodniczących tzw. komisji ds. węgla (Komisji ds. Wzrostu, Zmian Strukturalnych i Zatrudnienia). Po stronie rządowej na spotkaniu byli obecni szef Urzędu Kanclerskiego Helge Braun i ministrowie: finansów – Olaf Scholz, gospodarki – Peter Altmaier, środowiska – Svenja Schulze i Pracy – Hubertus Heil. Spotkanie było zamknięte dla mediów. Jego celem miało być wsparcie komisji ds. węgla w terminowym zakończeniu prac nad rekomendacjami dla rządu. Zadaniem komisji jest wypracowanie zaleceń dotyczących kierunku transformacji gospodarczej regionów, gdzie wydobywa się węgiel brunatny oraz ustalenie harmonogramu wyłączenia elektrowni węglowych (tzw. wyjścia z węgla). W skład komisji wchodzi 28 osób – przedstawicieli partii politycznych, izb gospodarczych i energetycznych oraz organizacji ekologicznych. Pierwotnie komisja miała przedstawić rekomendacje do końca grudnia 2018 roku, a datę wyłączenia ostatniej elektrowni na węgiel brunatny planowano do końca listopada, przed szczytem klimatycznym w Katowicach, ale na początku grudnia ogłoszono przedłużenie prac do 1 lutego.

W górnictwie i branży energetyki węgla brunatnego bezpośrednio zatrudnionych jest w Niemczech ok. 20 tys. pracowników (ok. 15 tys. w kopalniach i ok. 5 tys. w elektrowniach), w tym 9,7 tys. w Nadrenii Północnej-Westfalii, a 8,6 tys. w Zagłębiu Łużyckim. Szacuje się, że poprzez pośrednie zatrudnienie sektor węgla brunatnego odpowiada za 42–74 tys. miejsc pracy w całych Niemczech. W porównaniu z innymi gałęziami sektora przemysłowego energetyka węgla brunatnego nie jest znaczącym pracodawcą (branża budowy maszyn zatrudnia 1 mln pracowników, przemysł motoryzacyjny – 820 tys., przemysł metalowy – 408 tys., odnawialne źródła energii – 338 tys.).

Komentarz

- Powodem przedłużających się negocjacji w komisji był przede wszystkim brak zgody w kwestii wysokości odszkodowań dla landów dotkniętych zamykaniem kopalni i elektrowni. Podczas gdy rząd obiecał 1,5 mld euro wsparcia do 2021 roku, landy żądają w sumie 60 mld euro. Dla landów taka suma miałaby być również rekompensatą za stopniową likwidację podatku solidarnościowego (płaconego na pokrycie kosztów zjednoczenia Niemiec). Ponadto członkowie komisji domagają się odszkodowań dla

operatorów elektrowni; dotąd rząd federalny odrzucał ten postulat.

- Kanclerz Merkel zależy na szybkim zakończeniu prac komisji z kilku powodów. Przede wszystkim musi ona załagodzić spór między rządem federalnym a landami węglowymi jak najszybciej, gdyż we wrześniu 2019 roku odbędą się wybory do parlamentów Saksonii i Brandenburgii. Brak reakcji Merkel mógłby spowodować porażkę CDU na wschodzie kraju i oddanie pola partiom radykalnym – AfD i Lewicy. Ponadto od zakończenia negocjacji w komisji zależy przyjęcie w 2019 roku ustawy w sprawie ochrony klimatu, której realizacja ma spowodować, że Berlin osiągnie cele polityki energetycznej i klimatycznej do 2030 roku. Jest to ważne nie tylko w kontekście wewnętrznym; stanowi również warunek wywiązania się Niemiec z międzynarodowych zobowiązań w sprawie redukcji emisji, a co za tym idzie – wiarygodności państwa na polu polityki klimatycznej i transformacji energetycznej.
- Od kształtu konsensusu w kwestii rezygnacji z węgla brunatnego zależy przyszłość niemieckiej polityki energetycznej i klimatycznej. Mimo ambitnych deklaracji politycznych dotyczących redukcji emisji CO_2 Niemcy mają słabe wyniki w tej dziedzinie. Ograniczenie spalania węgla brunatnego, największego źródła emisji CO_2 w Niemczech jest kluczowe dla osiągnięcia krajowego celu redukcji do 2030 roku o 55%. W 2017 roku emisja CO_2 w Niemczech wyniosła 904,7 mln ton, a redukcja emisji w porównaniu z 1990 rokiem wyniosła 27,7%. Stopniowe wyłączanie elektrowni węglowych jest dla Niemiec najtańszym i technicznie najprostszym sposobem osiągnięcia celu redukcyjnego do 2030 roku. W 2017 roku energetyka była największym źródłem emisji (43%), z czego połowa pochodziła tylko ze spalania węgla brunatnego.